



Ew. Św. Jana - Rozdziały 13–21

Poniższe notatki dotyczące Ewangelii Jana, rozdziały 13-21, zostały zebrane podczas studium biblijnego prowadzonego przez Brata Franka Shallieu w latach 1986-1987.

Tłumaczenie i opracowanie przez braci z Melbourne.

Rozdział 13

Jan 13:1 - Przed świętem Paschy, Jezus, wiedząc, iż nadeszła godzina jego odejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, umiłował ich aż do końca.

Zgodnie z czasem podanym w wersecie 1, śmierć Jezusa miała nastąpić następnego dnia o godzinie 15:00 – niecałe 24 godziny później. Figuralny baranek został zabity czternastego dnia nisan, a siedmiodniowe święto Paschy rozpoczynało się piętnastego, o godzinie 18:00. Pamiątkowe emblematy zostały ustanowione 14 dnia nisan i śmierć Jezusa również miała miejsce 14 – ponieważ 14 nisan zaczynał się o 18:00 według rachuby hebrajskiej.

Pewne sprawy zajmowały umysł Jezusa:

1. Wiedział, że umrze następnego dnia o godzinie 15:00. Wycofanie się w odosobnienie i modlenie o swoją sytuację – bycie zatroskanym o swój własny los, stanowiłoby normalną reakcję. Jezus wiedział, że zostanie zdradzony i było to nieuchronne i że ukrzyżowanie jest straszną śmiercią, której trzeba stawić czoła.
2. Zdrajca siedział z Nim przy stole i miał wziąć udział w posiłku paschalnym. Wrażliwość Jezusa wzmagająca Jego niepokój o Judasza. Pomimo tego, Jezus był jednak bardziej zatroskany o swoich apostołów, których umiłował „do końca” swoich dni. Tę samą miłość okazał nawet do Judasza wtedy, gdy podał mu kawałek umoczonego chleba. Ten werset pokazuje ciężar, jaki spoczywał na Jezusie.

Jan 13:2 - A podczas wieczerzy, gdy diabeł wzbudził w sercu Judasza, syna Szymona Iskarioty, zamysł wydania go,

W Diaglott i w Revised Standard Version czytamy: „A kolacja została podana”. W komentarzu znajdujemy stwierdzenie: „Wieczerza była podana, gotowa do rozpoczęcia posiłku”. Myśl jest taka, że baranek, przasny chleb, gorzkie zioła itd. zostały już podane. Szatan wzbudził w sercu Judasza zamysł zdradzenia Jezusa, ale w tym momencie Judasz mógł jeszcze zmienić zdanie.

Jeżeli faktyczna zdrada już miałaby miejsce, to wtedy niezrozumiałym ze strony Jezusa byłoby okazanie miłości Judaszowi przez podanie mu ulubionej sztuczki chleba, aby poruszyć jego sumienie (Jan 13:26). To prawda, Judasz już poczynił przygotowania, ale jeszcze ich nie wykonał. Tak więc istnieje różnica pomiędzy zamierzeniem grzechu, a jego wykonaniem. Grzech w umyśle to jedna rzecz, a czyn dopiero jest jego wykonaniem.

Komentarz z Expanded Biblical Comments: Artykuł w reprimie przedstawia pewną myśl na temat umywania stóp. Nikt inny z obecnych nie zaproponował, aby umyć nogi zgromadzonej grupie. Było to męczące zadanie, zazwyczaj wykonywane przez sług. Ponieważ Judasz miał już pretensje do Jezusa odnośnie do wylania na Niego nieco wcześniej drogich perfum, prawdopodobnie teraz spojrzał na Jezusa z pogardą, gdy Mistrz schylił się, by wykonać tak poniżające, a zarazem tak piękne zadanie. Judasz prawdopodobnie był napełniony wzdumą, ponieważ od początku nie miał właściwego usposobienia serca.

Jan 13:3-4 - Wiedząc, iż Ojciec wszystko dał mu w ręce i że od Boga wyszedł i do Boga odchodzi, wstał od wieczerzy, złożył szaty, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się.

Diaglott podaje, że Pan Jezus „od Boga wyszedł i do Boga odchodzi”. Jezus wiedział, że los świata był w Jego rękach, gdyż Ojciec powierzył Mu „wszystkie rzeczy”. Czuł odpowiedzialność za to, co będzie czynił aż do końca swojej misji. Wiedząc, że Ojciec ma do Niego zaufanie i że w nagrodę zostanie wzbudzony ze śmierci i powróci do Ojca, Jezus wstał w tym momencie od wieczerzy, aby dać uczniom lekcję. Jakże to niezwykle! Pomimo tych wszystkich rzeczy, o których myślał – bliskości egzekucji, zdrady Judasza, odpowiedzialności, jaka na Nim spoczywała – Jezus posiadał spokój umysłu, zdając sobie sprawę z ważności udzielenia swym uczniom pewnej lekcji, ponieważ nie umyli oni nóg jedni drugim. Dlatego Jezus powstał od wieczerzy, aby osobiście umyć im nogi. Opis zdaje się sugerować, że posiłek był na stole, lecz oni jeszcze nie zaczęli jeść.

Z psychologicznego punktu widzenia, Jezus czekał do ostatniej chwili, aby umyć im nogi, podczas gdy według zwyczaju umycie nóg powinno było być dokonane wcześniej, przed podaniem wieczerzy. Wyobraźmy sobie tę sytuację. Wieczerza została podana. Wtedy Mistrz, najważniejszy z nich, wstał, przebrał się, wziął ręcznik i owinał go sobie wokół pasa. Uczniowie przyglądali się temu w zdumieniu. Przez cały czas swojej służby Jezus czynił wiele zaskakujących rzeczy. Rozważmy

na przykład okoliczności, w jakich powiedział do swoich uczniów: „Czemu jesteście bojaźliwi, małowierni?” (Mat. 8:23-27; Mar. 4:36-41). Szalała wtedy „wielka burza z wiatrem”, a fale wlewały się do łodzi. Było więc rzeczą naturalną, że uczniowie zdecydowali obudzić Mistrza, wołając: „Czy nie zależy ci na tym, abyśmy ocalili?”. Któż nie zareagowałby w tych okolicznościach podobnie? Jezus wybrał jednak tę właśnie chwilę, aby poczynić trafną uwagę, by dać przekonującą lekcję. Tuż uczynił to samo w sensie psychologicznym. Gdy uczniowie byli gotowi do uczestnictwa w wieczerzy, wstał i przygotował się, by umyć im nogi. Potrzebny był pewien czas, aby zdobyć wodę i nalać trochę dla każdego ucznia. Jezus zachowywał się jak sługa. Uczniowie usiedli w pozycji półleżącej, którą zazwyczaj przyjmowano przy posiłku. Nie wstali, gdyż byli zbyt zaskoczeni. Pamiętajmy, że zaledwie chwilę wcześniej Jakub i Jan poprosili, aby mogli zasiąść po prawej i lewej stronie Jezusa. Pragnęli zająć najważniejszą pozycję, a teraz Jezus usługiwał im w zwykłym zadaniu.

Pytanie: Czy kolejność wydarzeń była następująca: podano wieczerzę, nastąpiło obmycie stóp, wieczerza została zjedzona, emblematy zostały ustanowione? Dowodem tego, że wieczerza nie została jeszcze spożyta, jest to, że następnie Jezus podał Judaszowi umoczony kawałek chleba (Jan 13:26).

Odpowiedź: Tak, Judasz był obecny przy umywaniu stóp. Logiczne jest, zgodnie z żydowską tradycją, że obmycie stóp poprzedza posiłek. Nawiasem mówiąc, ręcznik, którego używał Jezus, był prawdopodobnie wystarczająco długi do owinięcia się nim jako pasem lub fartuchem. Apostołom mogła nawet przyjść do głowy myśl, że ich stopy nie zostały umyte, ale żaden z nich nie miał na tyle pokory, by wykonać to zadanie. Sprzeczne z tradycją było to, aby osoba wysoce szacowana, a szczególnie główny gość honorowy, mógł zniżyć się do umywania stóp. Apostołowie z pewnością musieli być zdumieni. Inne Ewangelie pomijają nauki Jezusa przekazane w drodze do Getsemane, jak również wcześniejsze umycie stóp. Apostoł Jan był pod wielkim wrażeniem tych wydarzeń. W rzeczywistości noc Pamiątkowa wywarła głębokie piętno na apostołach – do tego stopnia, że zaczął nawet używać podobnego stylu języka w swoich listach („Moje dziateczki”). Powtórzył on przykazanie Jezusa podane z okazji Pamiątki, aby „miłować się wzajemnie”. Wszystkie rozdziały 13-19 Ewangelii Jana odnoszą się do tego jednego, 24-godzinnego dnia Pamiątki. W pozostałych Ewangeliach procent relacji poświęconych wydarzeniom tego dnia jest o wiele mniejszy. Apostoł Jan wstawił kilka elementów instrukcji Jezusa dla Jego uczniów w tym czasie. Przy umywaniu stóp, Jezus zademonstrował lekcję o potrzebie uczenia się przez nich pokory.

Jan 13:5 – Potem nalał wody do misy i począł umywać nogi uczniów i wycierać prześcieradłem,

którym był przepasany.

„On [...] począł umywać nogi uczniów”. Komentarz mówi: „Otwarte sandały noszone w czasach biblijnych sprawiały, że obmywanie stóp po podróży było koniecznością dla osobistego komfortu. Apostołowie w tym czasie nie byli dostatecznie napełnieni pokorą, miłością i troskliwością, aby dobrowolnie podjąć się tej usługi dla siebie nawzajem lub nawet dla Mistrza, przez co stracili wielkie błogosławieństwo”.

Jan 13:6-8 – Podszedł też do Szymona Piotra, który mu rzekł: Panie, Ty miałbyś umywać nogi moje? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz. Rzekł mu Piotr: Przenigdy nie będziesz umywał nóg moich! Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze mną.

„Przenigdy nie będziesz umywał nóg moich!”. Komentarz mówi: „Niektórym trudno jest zrozumieć, że Pan jest nauczycielem, a oni są tylko uczniami”. Jezus powiedział: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze mną”. Jego słowa były bardzo zaskakujące, ostre i zdecydowane. Piotr właśnie wypowiedział dobitnie: „PRZENIGDY nie będziesz umywał nóg moich!”. Jezus musiał przeciwstawić się tej dogmatycznej wypowiedzi.

Jan 13:9 – Rzekł mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, lecz i ręce, i głowę.

Wtedy Piotr powiedział: „Panie, nie tylko nogi moje, lecz i ręce, i głowę”. W komentarzu czytamy słowa Pastora: „Niektórzy nieustannie starają się być mądrzy, dobrzy i posłuszni w sposób, którego Pan im nie zalecił”. Piotr próbował być „dobry”, pragnąc dodatkowego obmycia poza tym, czego Pan wymagał i o czym go pouczał.

Lekcja: Czasami czynimy dobre uczynki według zasad, których Biblia nie nakazuje. Powinniśmy postępować raczej jako uczniowie, a nie nauczyciele. To są trudne lekcje, ale Piotr niewątpliwie wyrażał to, co czuli inni. Szczerść była główną zaletą temperamentu apostoła Piotra, ale bez wątplenia ta lekcja była pomocna również dla innych.

Jan 13:10-11 – Rzekł mu Jezus: Kto jest umyty, nie ma potrzeby myć się, chyba tylko nogi, bo czysty jest cały. I wy czysti jesteście, lecz nie wszyscy. Wiedział bowiem, kto go ma wydać; dlatego rzekł: Nie wszyscy jesteście czysti.

Słowa: „Kto jest umyty”, komentarz uzupełnia następująco: „Umyty w sposób, w jaki uczniowie byli umyć wcześniej, zgodnie z żydowskimi wymaganiami, na początku okresu Paschy”. „Ale nie wszyscy”. Komentarz kontynuuje: „Podobnie, jak Boża dobroć i



miłosierdzie zatwardziły serce faraona, tak miłość i pokora Jezusa zatwardziły serce Judasza”. Stwierdzenie Jezusa: „*Wy jesteście czysti, lecz nie wszyscy*” odnosi się do Judasza. Pomocne jest wiedzieć, że Jezus nie był zaskoczony. On znał stan serca Judasza przez cały czas i wiedział, co się w nim działo.

Komentarz: Jezus powiedział: „*Kto jest już umyty [czyli usprawiedliwiony], nie ma potrzeby myć się, chyba tylko nogi, [aby codziennie szukał przebaczenia za swoje codzienne postępowanie]*”. Inne Ewangelie mówią, że uczniowie debatowali nad tym, kto powinien być największy w Królestwie. Myślenie o tym rozpoczęło się w Jerychu, gdy apostołowie Jan i Jakub prosili, aby mogli zasiąść po prawej i lewej ręce Jezusa w Królestwie. Pozostali apostołowie byli rozgniewani z powodu ich zuchwałej prośby i spór, który z tego wyniknął, trwał aż do tego momentu. W międzyczasie Jezus oczyścił świątynię, przeklął drzewo figowe, miał pomazaną głowę i stopy itd. Kłótlive usposobienie uczniów, odnośnie do zajęcia najlepszej pozycji w Królestwie, ciągnęło się aż do Pamiątkowej Wieczerzy. Obmyciem stóp Jezus starał się stłumić to nastawienie. Jezus nalewał świeżą wodę, aby obmywać nogi każdemu z nich.

Lekcja: Świeże zaspokojenie naszych potrzeb otrzymujemy od Mistrza przy każdym obmyciu, przy każdym zastosowaniu przebaczenia.

Jan 13:12 – Gdy więc umył nogi ich i przywdział szaty swoje, i znów usiadł, rzekł do nich: Czy wiecie, co wam uczyniłem?

Jezus zakończył obmywanie stóp, usunął ręcznik i ponownie zajął swoje miejsce przy stole, aby przystąpić do wieczerzy. Wtedy zapytał: „*Czy wiecie, co wam uczyniłem?*”. Lekcja znajduje się w wersetach 13-17. Jezus wcześniej powiedział do Piotra (werset 7): „*Co ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz*”. Teraz przychodzi część wyjaśnienia.

Jan 13:13 – Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i słusznie mówicie, bo jestem nim.

Jezus był absolutnie szczery w swoich wypowiedziach. Innymi słowy: „*Właściwe jest, abyście mnie nazywali Nauczycielem i Panem*”. Nie miał jednak fałszywej pokory. Przyjęcie tutaj pokornej postawy zmniejszyłoby szacunek dla przesłania, które miało być przekazane. Od czasu do czasu apostoł Paweł mówił: „*Ja jestem apostołem Pana i z tego upoważnienia mówię do was*”. Kiedy była przekazywana ważna instrukcja, ten sposób mówienia był właściwy.

Jan 13:14-15 – Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi. Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam

uczyniłem.

Co za wspaniała lekcja pokory! „*Przykład*”, który Jezus pokazał, był fizycznym aktem wykonanym dokładnie według Jego słów. Jednak Jezusowi nie chodziło o wykazanie, że „ponieważ On faktycznie umył ich nogi zgodnie ze swymi słowami, więc oni też powinni umywać nogi jeden drugiemu w sposób dosłowny”. Głównym celem Jego demonstracji było wzbudzenie w nich innego usposobienia. W słowach Jezusa: „*Jak ja wam uczyniłem*”, ukryta jest zasadnicza myśl, którą pragnął im przekazać: „*Przebaczajcie sobie nawzajem przewinienia i grzechy w taki sposób, w jaki Ja wam odpuszczam*”. Jezus odnosił się nie tylko do tego, co uczynił uczniom tamtej nocy, ale do tego, co czynił im przez całą swoją misję. Na przykład, wziął ich On na bok i powiedział: „*Wam dane jest znać tajemnice Królestwa Niebios, ale tamtym nie jest dane*” – Mat. 13:11.

Rozważmy również, jak mówił do swoich uczniów. Kiedy było to konieczne, upominał ich za złe postępowanie. Oczywiście, jako Pan, mógł to robić bardziej oficjalnie niż my. Niemniej jednak, jeśli mamy zapewnienie, że „*Tak mówi Pan*” odnośnie do tego, co należy uczynić, możemy udzielić mocniejszej nagany, ponieważ wtedy nie będziemy działali na własną rękę, ale będziemy przekazywali Pańskie instrukcje. Jeżeli mamy „*miłować jedni drugich tak, jak Ja [Jezus] was miłowałem*”, musimy przegłądać i zapoznać się z całym Jego życiem i służbą (Jan 15:12). Nie pozwólcie, aby ktoś w naszym ruchu wyraził takie stwierdzenie, jak: „*Niektórzy w kościele nominalnym studiują Ewangelie i Biblię przez lata i coś oni wiedzą, jeśli nie mają Tomów*”. Nie możemy przesadnie studiować życia naszego Pana tak, jak nie możemy być przesadnie poświęceni. Miłość Jezusa do swoich uczniów była okazywana im zgodnie z zasadami. Nie był to tylko wylew sympatii, ponieważ w pewnych okolicznościach współczucie może być złem i może zachęcać do złego postępowania. Z drugiej strony, współczucie może być cudownym balsamem wylanym na ranę, gdy dana osoba jest we właściwym usposobieniu serca, aby pozytywnie odpowiedzieć na Pańskie instrukcje.

Jan 13:16 – Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy nad pana swego ani poseł nie jest większy od tego, który go posłał.

„*Ani poseł nie jest większy od tego, który go posłał*”. Zauważmy, że Jezus ponownie powołuje się na Ojca. Apostoł Jan wielokrotnie wspomina wypowiedzi Jezusa o tym, że Ojciec jest większy. Zanim Jezus wypowie się o sobie, podkreśla, że Ojciec jest ponad wszystkim.

Jan 13:17 – Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie.

Potrzebujemy czegoś więcej niż tylko intelektualnej



wiedzy, musimy mówić i działać w harmonii z tą wiedzą. Po przekazaniu tych uwag Jezus spożył posiłek paschalny. Podział tekstu zaproponowany przez tłumaczy przed werselem 18 wskazuje, że był pewien przedział czasowy, w którym Jezus zjadł posiłek paschalny. Po spożyciu lub pod koniec posiłku był On gotowy do kontynuowania dalszych tematów.

Jan 13:18 – Nie o was wszystkich mówię; Ja wiem, których wybrałem; lecz niech się wypełni Pismo: Ten, kto spożywa chleb mój, podniósł na mnie piętę swoją.

„Nie o was wszystkich mówię [nie o wszystkich dwunastu, tylko o jednym]; Ja wiem, których wybrałem”. Bóg wybrał i powołał pierwszych członków rodziny Bożej, ale później byli oni znani jako apostołowie Jezusa Chrystusa, ponieważ to Jezus ich wybrał w imieniu Boga. „Apostoł” oznacza „tego, który został wysłany” – posłańca. Jednak nawet sam Jezus jest nazywany apostołem: „Przeto, bracia święci, współuczestnicy powołania niebieskiego, zważcie na Jezusa, posłańca [BG Apostoła] i arcykapłana naszego wyznania” – Hebr. 3:1. Z tego punktu widzenia, sam Bóg powołał Jezusa. Bóg powołuje Kościół, ale Jezus miał pewien udział w wyborze dwunastu apostołów. Kiedy dwunastu zostało pierwotnie powołanych, Judasz nie był usposobiony do zdrady, ponieważ nie miałyby sensu przyjęcie poświęcenia się przez kogoś, kto nie był w tym czasie szczery. Innymi słowy, ktoś może być we właściwym stanie serca przystępując do symbolu, a później może zbroczyć z drogi. Nawet Lucyfer był doskonały na początku swoich dróg, to znaczy, kiedy został stworzony (Ezech. 28:15).

Od czasu poświęcenia się Judasza upłynęło już trzy i pół roku. W tym czasie Jezus zauważył niekorzystny rozwój charakteru Judasza. Wszechmogący Bóg od początku wiedział, że Judasz będzie zdrajcą, ponieważ Boża wszechwiedza widzi rzeczy, zanim one się wydarzą. Z drugiej strony, Jezus nie posiadał boskiej natury podczas swojego pierwszego przyjścia i dlatego nie miał tej zdolności. Co z Jego poprzednią wiedzą? Składała się ona z tego, czego już się nauczył. Jednakże, będąc doskonałym i „wiedząc, co było w człowieku” (Jan 2:25), Jezus mógł widzieć zmianę zachodzącą w Judaszu. Już wtedy wiedział, że Judasz będzie zdrajcą. Dlatego oświadczenie Jezusa: „wiem, których wybrałem”, oznaczało „jestem świadomy pewnych rzeczy”. Jezus nawiązał do Psalmu 41:9: „Nawet przyjaciel mój, któremu zaufałem, który jadł mój chleb, podniósł piętę przeciwko mnie”. Judasz był tym „bliskim przyjacielem”. Innymi słowy, Judasz znał się z Jezusem i towarzyszył Mu jako apostoł. Słowa: „który jadł mój chleb” proroczo zapowiadały, że Judasz będzie spożywał ostatni posiłek, Ostatnią Wieczerzę z Jezusem. Zwrot „któremu zaufałem” dowodzi, że początkowo Jezus w pełni ufał Judaszowi. Chociaż Bóg przewidział, że Judasz zbroczy z drogi, Jezus w pełni go zaakceptował i zaufał.

Interesujące jest to, że w Psalmie 41 zdrajca jest nazwany „przyjacielem”, którego to słowa użył Jezus pod adresem Judasza w czasie pocałunku zdrady. „Przyjacielu, po co przychodzisz?” (Mat. 26:50). Niektóre psalmy wyrażają, nawet z wyprzedzeniem, słowa i myśli Jezusa na krzyżu oraz Jego najskrytsze uczucia pod sam koniec Jego misji. Na przykład, Bóg przewidział myśli Jezusa na krzyżu w Psalmie 22. Jego służba dla zagubionych owiec z domu Izraela zajmowała Jego czas i uwagę aż do końca Jego posługi. Wówczas zaczął rozważać proroctwa o czasie i bliskości swojej śmierci bardziej wnikliwie. Zauważywszy zmianę, jaka zaszła w Judaszu, Jezus zdał sobie sprawę, że apostoł wypełni słowa z Psalmu 41:9: „Przyjaciel mój, któremu zaufałem, który jadł mój chleb, podniósł piętę przeciwko mnie”. Podczas tego ostatniego posiłku, Judasz podniósł swoją „piętę” przeciwko Jezusowi, co okazało się jeszcze bardziej istotne. Chociaż już wcześniej jadł z Jezusem, Judasz miał teraz uruchomić pewne działania, w wyniku których pięta zostanie „podniesiona”, aby Jezus mógł umrzeć. Tylko Ojciec jest wszechwiedzący i potrafi przewidzieć wszystkie rzeczy. Teraz gdy Jezus ma boską naturę, również ma takie możliwości.

Pytanie: Czy nie było żydowskim zwyczajem, że łamanie chleba, dzielenie się posiłkiem, tworzyło więź między obecnymi?

Odpowiedź: Tak. Goście mieli odnosić się z wielkim szacunkiem do gospodarza, jak i gospodarz do gości. Będąc razem przy stole, wrogowie nie wyrządzali sobie nawzajem krzywdy. Później ta sprawa wyglądała inaczej.

Jan 13:19 – Już teraz powiadam wam, zanim się to stanie, abyście, gdy się to stanie, uwierzyli, że Ja jestem.

Parafrazując werseł, czytamy: „Już teraz powiadam wam, zanim się to stanie, abyście, gdy się to stanie, uwierzyli, że Ja jestem Mesjaszem, że jestem tym, za kogo się podaję”. Innymi słowy, jeśli Jezus był Mesjaszem, to z pewnością powinien był wiedzieć z góry o tym, że zostanie zdradzony i o tym, kto był zdrajcą. Gdyby Jezus nie wiedział, że umrze, apostołowie i uczniowie byliby beznadziejnie zniechęceni. Doszliby do wniosku, że był On tylko prorokiem i że Jego plany poszły na marne. Słyszając o zdradzie z wyprzedzeniem, mogli później zrozumieć, że była to część Bożego planu. Jednak w tamtym czasie uczniowie byli zaskoczeni śmiercią Jezusa, pomimo że uprzedzał ich On o tym, powtarzając wiele razy. Kiedy powstał z martwych, przypomnieli sobie Jego wcześniejsze słowa – i oczywiście duch święty wspomagał ich wspomnienia po Pięćdziesiątnicy. Trynitarze twierdzą, że ten werseł dowodzi, iż Jezus jest Jehową, ponieważ powiedział: „Uwierzcie, że Ja nim jestem”. Miał jednak po prostu na myśli: „Jestem tym, za kogo się podaję”. Słowa „Ja



jestem” nie są powtórzone jak w 2 Księdze Mojżeszowej 3:14 – „JESTEM, KTÓRY JESTEM”.

Jan 13:20 – Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał.

Dlaczego Jezus złożył to oświadczenie? Powiedział, nawiązując do apostołów: „Wiem, kogo wybrałem”. Spośród nich, jeden miał Go zdradzić. W tym samym kontekście i idąc o krok dalej, Jezus przygotowywał ich na swoją nieobecność. „Kto przyjmuje tych, których Ja posyłam, Mnie przyjmuje”. Potem odwrócił kolejność: „Kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Ojca, który mnie posłał”. Ostatnia wzmianka była poważnym obciążeniem postaci Judasza, gdyż podniesienie pięty przeciwko Jezusowi było jak zniesławienie samego Boga. Pismo Święte pokazuje tu absurdalność tzw. trójcy. Jeśli

Jezus i Bóg są tą samą istotą, a mimo to Bóg może posłać Jezusa, to apostołowie i Jezus też muszą być tą samą istotą, skoro Jezus może ich posłać. A jeśli myślimy o tej samej istocie, to Ewangelia Jana 17:21 pokazuje, że Ojciec, Jezus i 144 000 są tą samą istotą. Trynitarze mają tendencję do cytowania tylko części wersetu, a jeśli cytują cały werset, to jest on używany bez kontekstu. Wersety wcześniejsze i późniejsze są ignorowane. To, że duch święty jest trzecim Bogiem – równym i współistniejącym z Ojcem i Synem – jest jeszcze słabszym argumentem. Aby nadać duchowi świętemu spersonalizowane zastosowanie, trynitarze są w stanie użyć bardzo niewielu fragmentów Pisma Świętego, a te są wyrwane z kontekstu. Dlatego też skupiają się oni bardziej na Ojcu i Synu.

Frank Shallieu
R-
„Straż”